

Leokadia Styrz-Przebinda*

PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE

ORCID: 0000-0003-4505-2472

Pułapki dosłownego tłumaczenia rosyjskiego wykrzyknika Ба! na przykładach z „Mistrza i Małgorzaty” oraz innych dzieł literackich

Umiejętność trafnego doboru odpowiednich wykrzykników czy partykuł przez tłumacza stanowić może prawdziwy test jego kompetencji i wyczucia. Te małe słówka są obecne w każdym języku, funkcjonując w sposób ściśle określony, konwencjonalny. Naruszenie tej konwencjonalności przy próbie dosłownego przeniesienia do innego języka sprawia wrażenie sztuczności. Widać to choćby w potocznym języku na przykładzie ekspansywnego ostatnio *Ups!*, mającego wyrażać zaskoczenie i zakłopotanie, ale ciągle bez wielkich szans na uzyskanie statusu swojskości w polszczyźnie. Wykrzyknik ten, podobnie jak *Wow!* (tym razem jako wyraz pełnego zaskoczenia i zachwytu), pozostanie pretensjonalną kalką, właściwą miłośnikom (a raczej fanom) anglojęzycznych seriali¹.

1 Mile zaskakuje chęć refleksji i zabierania głosu na blogach przez młodych użytkowników Internetu w dyskusji na temat obecności tychże wykrzykników we współczesnym języku rosyjskim i to w zestawieniu z *ба!* Zob. URL: https://fringilla-pinso.livejournal.com/374173.html?utm_source=embed_post (dostęp 4.06.2023).

* **Dr Leokadia Styrz-Przebinda** – slawistka i polonistka. W latach 2005–2022 wykładała w Karpackiej Państwowej Uczelni im. Stanisława Pigonia w Krośnie, gdzie prowadziła też cykl bibliotecznych spotkań literackich – „Śladami Pika Mirandoli”. Opublikowała m.in. analizę porównawczą na bazie dwóch rosyjskich tłumaczeń *Pana Tadeusza*. Autorka artykułów o Nabokowie jako tłumaczu i pisarzu bilingwiście, a także o specyfice rosyjskich konceptów lingwokulturowych. Współautorka nowego przekładu *Mistrza i Małgorzaty* Michaiła Bulhakowa (dwa wydania: w 2016 i 2023 roku). W 2018 roku wyróżniona Nagrodą Prezydenta Miasta Krosna – „Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego”. Ostatnio opublikowała *Koncepty lingwokulturowe a przekład. Nabokov i inni*, Wydawnictwo Pigionianum, Karpacka Państwowa Uczelnia w Krośnie, Krosno 2022.

Ale konia z rzędem temu, kto wie, co dokładnie znaczy w angielskich tłumaczeniach *Mistrza i Małgorzaty* Bułhakowa – w scenie rozmowy Małgorzaty i Azazello – słówko *Hah!* (przeł. Mirra Ginsburg) lub (w innej wersji) *Bah!* (przeł. Hugh Aplin) i dlaczego nie użyto w obu przypadkach takiego samego odpowiednika rosyjskiego *Ba!* W dodatku w innych miejscach tej powieści są również takie jego ekwiwalenty, jak: *Ha!*, *Ah!*, o bardziej swojskim dla Polaka brzmieniu, czy dynamiczny frazeologizm *Well I never!*²

Również w niemieckich tłumaczeniach mamy dość zróżnicowane wersje: *Heiliger Strohsack!* (odpowiednik naszego *Wielkie nieba!*) jako ciekawa propozycja w nowszym przekładzie Alexandra Nitzberga, podczas gdy w starszym Thomasa Reschke, jest po prostu *Nanu!* W trzech innych kontekstach pojawiają się jeszcze: *Ei*, *Sieh da!*, *Sieh an!*³

Zajmijmy się bliżej polskimi odpowiednikami wykrzyknika *Ba!* Najczęściej był on po prostu kalkowany, co jakże wyraźnie widzimy w kolejnych przekładach *Mistrza i Małgorzaty* Bułhakowa, gdzie występuje cztery razy. Tak samo bowiem jak pierwsi tłumacze, Lewandowska z Dąbrowskim (1969), a potem Drawicz (1995), stosują go po latach dosłownie, bez podjęcia próby ulepszenia Cichocki (2017) i inni następcy, o czym będzie jeszcze mowa. Zresztą podobna sytuacja stawiania na dosłowność ma miejsce w *Martwych duszach* Gogola (przeł. Władysław Broniewski, 1956 oraz Wiktor Dłuski, 2014). Szkoda, że na przestrzeni tylu lat dzielących te przekłady, nie powstała jakaś nowa propozycja dla tego, tutaj aż trzykrotnego, *Ba*, *ba*, *ba!*, którego kalkowanie, śmiem twierdzić, jest całkiem nieadekwatne w polszczyźnie. Porównajmy fragment ukazujący spotkanie natarczywego Nozdriowa z raczej wycofującym się Cziczikowem:

– Ba, ba, ba! – вскричал он вдруг, расставив обе руки при виде Чичикова. – Какими судьбами? Чичиков узнал Поздрева, того самого, с которым он вместе обедал у прокурора и который с ним в несколько минут сошелся на такую короткую ногу, что начал уже говорит „ты”⁴...

– Ba, ba, ba – zawołał nagle, rozkładając ręce na widok Cziczikowa. – A to ci spotkanie! Cziczikow poznał Nozdriowa, tego samego, z którym razem byli na obiedzie u prokuratora i który z nim w kilka minut tak się spoufalili, że zaczął mówić mu „ty”⁵...

Jak można by lepiej oddać klimat tej Gogolowskiej sceny? Przypomnijmy, że ów Nozdriow nie chce potem swego gościa wypuścić, zmusza go do kupna konia lub choćby psa (podczas gdy Cziczikowowi chodzi tylko o martwe dusze), bezczelnie oszu-

2 Zob. M. Bulgakov, *The Master and Margarita*, translated from the Russian by M. Ginsburg. Grove Press, New York 1987, s. 247, 106, 360, 367. M. Bulgakov, *The Master and Margarita*, translated by H. Aplin, Alma Classics, Richmond, 2012, s. 128, 92, 301, 353.

3 M. Bulgakov, *Meister und Margarita, Roman*, neu übersetzt und kommentiert von A. Nitzberg, dtv, München 2018, s. 302, 127, 459, 469. M. Bulgakov, *Der Meister und Margarita, Roman*, Deutsch von T. Reschke, Deutscher Taschenbuch Verlag, München 1997, s. 294, 122, 448, 458.

4 Н. Гоголь, *Мертвые души*, [w:] Н. Гоголь, *Полное собрание сочинений*, Азбука. Азбука-Аттикус, Санкт-Петербург 2014, s. 967.

5 M. Gogol, *Martwe dusze. Poemat*, przeł. W. Dłuski, Znak, Kraków 2014, s. 78.

kuje przy grze w warcaby (niczym później Behemot przy grze w szachy z Wołandem). Moim zdaniem, pasowałyby tu słowa w rodzaju: „Patrzcie państwo, własnym oczom nie wierzę, skąd się pan tu wziął?”, bez kalkowania tego trzykrotnego *ba*, którego polszczyzna nijak nie uzasadnia.

Trzeba od razu stwierdzić, że bywają przecież dowody trafnego użycia polskiej jednostki *ba*, nawet gdy nie ma tego słowa w oryginale. Otóż Władysław Broniewski w innym miejscu *Martwych dusz*, jak najbardziej w duchu polszczyzny naddaje swoje *ba* (czego tym razem nie powtarza nowsze tłumaczenie). Przekład przecież wcale nie musi się zgadzać słowo w słowo z oryginałem, a dosłowny wcale nie znaczy wierny. Chodzi mianowicie o scenę zderzenia się bryczek na drodze, kiedy ma miejsce spotkanie Cziczikowa z młodą córką gubernatora, co wywiera na nim tak wielkie wrażenie, że jeszcze długo snuje refleksje o kobietach:

Można z niej wszystko zrobić, może z niej być cud, a może wyjść nic dobrego, ba, wyjdzie nic dobrego...Niech tylko mamusie i ciotunie zabiorą się do niej. Przez rok tak ją napełnią wszelkim babstwem, że rodzony ojciec jej nie pozna⁶.

Wyróżnia się także Aleksander Wat⁷, który czyni wyłom już w swoim wczesnym przekładzie *Braci Karamazow* Dostojewskiego (1928), twórczo sięgając w jednym przypadku po tak trafny odpowiednik *Ba!*, jak *Otóż to!* W nowym tłumaczeniu tej powieści Cezary Wodziński (2015) wraca jednak do dosłownego *Ba!*, pokutującego u tłumaczy tej powieści od czasów Wacława Wireńskiego (1929). Podobnie postępuje, niestety, Adam Pomorski (2004). Porównując dwa różne cytaty u wymienionych tłumaczy, dwóch dawnych i dwóch współczesnych, widzimy u tych ostatnich wyraźne tendencje zachowawcze:

– Otóż to! Właściwie bodaj że masz rację. [...]

– Ba! – Dymitr Fiodorowicz nachmurzył się naraz straszliwie i uderzył dłonią w czoło. (Wat)⁸.

– Ba, a przecież masz rację. [...]

– Bach! – Dymitr z przerażeniem uderzył się w czoło, dopiero teraz zdawszy sobie z tego sprawę. (Wireński)⁹.

6 M. Gogol, *Martwe dusze. Poemat*, t. I, przeł. W. Broniewski, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1956, s. 122.

7 Pisałam także o własnym, oryginalnym sposobie Aleksandra Wata na tłumaczenie trudnego konceptu *mocka*. Zob. L. Styrz-Przebinda, *Точка, czyli jak się mówi o smutku po rosyjsku i po polsku (na wybranych przykładach literackich)*, Studia Linguistica. Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego 2017, s. 273.

8 F. Dostojewski, *Bracia Karamazow. Powieść w czterech częściach z epilogiem*, przeł. A. Wat, PIW, Warszawa 1978, s. 166, 192.

9 F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, przeł. W. Wireński, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków, 2010, s. 83, 97.

- Ba! A wiesz, że ty przecież bodaj masz rację. [...]
- Ba! – Dmitrij Fiodorowicz okropnie się teraz nachmurzył i trzepnął się dłonią w czoło. (Pomorski)¹⁰.
- Ba! Masz bodaj, niestety, rację. [...]
- Ba! – Dmitrij Fiodorowicz nagle strasznie sposepniał i trzasnął się ręką w czoło. (Wodziński)¹¹

Emocjonalny język Dostojewskiego, znanego z charakterystycznego pisania „с надрывом” (za co notabene był później atakowany, a nawet parodiowany przez Nabokowa) i dziś stanowić może świetny materiał do badania sposobu użycia rosyjskich wykrzykników.

Z tłumaczy literatury rosyjskiej na pewno wyróżnia się zasłużony Jerzy Wyszomirski. Posiada dużą inwencję twórczą i pewną konieczną śmiałość niedosłownego przekładu, związaną ze świadomością różnic, między innymi właśnie w funkcjonowaniu słowa *ba* w języku polskim i rosyjskim. W swym tłumaczeniu *Synalka szlacheckiego* Denisa Fonwizina uwzględnił aż pięć wariantów kontekstowych tego słowa, w tym również, tak jak i Wat, *Otóż to!*, a poza tym jeszcze: *A, do licha; Masz tobie; Ale!*¹². Jednak nawet on, mimo całej wynalazczości, w jednym przypadku kalkuluje automatycznie, jak większość tłumaczy, rosyjski zwrot w typowym opisie niespodziewanego spotkania:

„Ba, widzę kamrata. Stary wojak! Skądżeś się tu wziął, przyjacielu ?”¹³.

Mimo wszystko, wydaje się na tym tle, że współcześni polscy tłumacze chyba już całkiem złożyli broń, jeśli chodzi o niedosłowne oddanie słówka *ba*. Nawet nie dopuszczają myśli o sięgnięciu po frazeologizmy, które byłyby tu jak najbardziej na miejscu (jak pokazują to cytowane przeze mnie na początku zwroty – angielski i niemiecki: *Well I never!* oraz *Heiliger Strohsack!*).

Spróbujmy zatem przyjrzeć się dokładniej, czym jest słówko *ба!* w języku rosyjskim i czy używa się go na równych prawach w innych językach, zwłaszcza słowiańskich.

10 F. Dostojewski, *Bracia Karamazow. Powieść w czterech częściach z epilogiem*, przeł. A. Pomorski, Znak, Kraków 2004, s. 157, 181.

11 F. Dostojewski, *Bracia Karamazow. Powieść w czterech częściach z epilogiem*, przeł. C. Wodziński, Centrum Kultury w Lublinie, Lublin 2015, s.150, 174. Przekład ten stał się podstawą inscenizacji *Braci Karamazow* w Teatrze Powszechnym w reżyserii Janusza Opryńskiego.

12 D. Fonwizin, *Synalek szlachecki*, [w:] *Antologia dramatu rosyjskiego*, Czytelnik, [Warszawa] 1952, s. 16, 19, 22, 28, 49, 50. Wśród ekwiwalentów jest nawet onomatopieczne *Pi, pi, pi* (sic!), s. 19, co wynika pewnie z chęci osiągnięcia efektu komicznego. Pan Bydlakin, mający plany matrymonialne wobec Zofii, oznajmia jej bowiem, że dla każdej świnki posiada w domu osobne pomieszczenie, a cóż dopiero dla przyszłej żony. Postacie, w mistrzowskim ujęciu satyrycznym w tej XVIII-wiecznej komedii, są porównywalne z ponadczasowymi bohaterami naszej *Zemsty*. Zob. Д.И. Фонвизин, *Недоросль*, [w:] Д.И. Фонвизин, *Собрание сочинений*, т. 1, Государственное Издательство Художественной Литературы, Москва–Ленинград 1959, s. 116, 121, 125, 135, 171, 172.

13 *Antologia...*, dz. cyt., s. 22. Zob. też oryginał, *Недоросль*, dz. cyt., s. 125.

Возглас-междометие «Ба!», несомненно, является одним из самых древних изобретений человеческой речи, как бы базовым в словопроизводстве, в первичном зачаточном языке человеческого речевого общения. Наравне с другим изначальным звуко сочетанием «да!» это слово-междометие имело и имеет множественное значение и применение. «Ба!» – рефлекторно восклицают русские, болгары и сербо-хорваты при удивлении или узнавании кого-либо. То же самое звуко сочетание «ба» с тем же смысловым выражением удивления восклицают немцы, французы и турки¹⁴.

Jednakże już słownik etymologiczny Fasmera przestrzega: *Не смешивать с укр. ба «да, конечно», чеш., польск. ба «поистине»*¹⁵, bo w języku polskim, czeskim i ukraińskim wyraz ten stanowi tylko potwierdzenie albo wzmocnienie wcześniejszej wypowiedzi, do której się odnosi – inaczej niż w rosyjskim, bułgarskim, serbsko-chorwackim, gdzie jest po prostu okrzykiem zdziwienia.

ба – межд., ср. болг., сербохорв. ба – возглас удивления. По Бернекеру (1, 36), первичное межд., подобно нем. ба, франц. bah, тур. ба. **Не смешивать с укр. ба «да, конечно», чеш., польск. ба «поистине»**, которые представляют ступень чередования к *бо* в русск. *ибо* и родственны лит. bā «да, конечно», лтш. ба – энклитическая усилительная част., авест. bā — утвердительная и усилительная част., греч. φή «словно, подобно тому как», гот. ба «если» и т.д.¹⁶.

Podobieństwo fonetyczne, tak jak i w przypadku wielu innych wyrazów w językach słowiańskich (*ложные друзья*), choć tak nieodparcie się tu narzuca, bywa jednak mylące, a nawet zdradliwe. Chciałabym przedstawić to na gruncie własnej praktyki – jako jednego z tłumaczy *Mistrza i Małgorzaty* Bułhakowa – w odniesieniu do tej niewinnej z pozoru jednostki języka, jaką jest zwodniczo podobne, choć wcale nietożsame w różnych kontekstach – polskie *ba!* oraz *ба!* rosyjskie.

W brzemiennej w skutki scenie rozmowy Małgorzaty i Azazello w Ogrodzie Aleksandryjskim, cały burleskowy efekt komiczny Bułhakowa opiera się na tym właśnie wykrzykniku. Azazello ucieka się bowiem do dzieciennego fortelu odwrócenia uwagi, by zniknąć i uwolnić się tym samym od dalszych pytań Małgorzaty. Z punktu widzenia szkolnej stylistyki całość wydawać się może nawet nieco przegadana w tym, tak drobiazgowym, opisie jednego gestu, dlatego wierność tłumacza musi tu iść w parze z dobrym wyczuciem mowy ojczystej.

¹⁴ А. Суворый, *Русская Ба или баба*, URL: <https://proza.ru/2020/05/05/345> (dostęp 1.08.2023). Zob. też użyteczne zestawienie: URL: <https://ok.ru/learnoffru/topic/154049466275861> (dostęp 8.08.2023). Jeśli chodzi o tłumaczenie innych rosyjskich wykrzykników – zob.: I. Malinowska, *Problemy przekładu wykrzykników*, URL: <https://journals.us.edu.pl/index.php/PR/article/view/3653> (dostęp 10.08.2023).

¹⁵ М. Фасмер, *Этимологический словарь русского языка*, т. 1, Прогресс, Москва 1986, s. 99.

¹⁶ Тамże, s. 99.

– Ba!– вдруг заорал Азазелло и, вылучив глаза на решетку зада, стал указывать куда-то пальцем. Маргарита повернулась туда, куда указывал Азазелло но ничего особенного там не обнаружила. Тогда она обернулась к Азазелло, желая поличить объяснение этому нелепому „Ba!”, но давать это объяснение было некому: таинственный собеседник Маргариты Николаевны исчез¹⁷.

Czy ta niezwykle charakterystyczna dla Bułhakowa scena broni się w polskich przekładach? Kolejni tłumacze nieubłaganie powielają za Lewandowską i Dąbrowskim oraz Drawiczem nietrafne tłumaczenie dosłowne, które, niestety, razi i powoduje efekt sztuczności, co odbiera scenie cały humor:

– Ba! – wrzasnął nagle Azazello i wytrzeszczając oczy na sztachety parku, pokazał coś palcem.

Małgorzata spojrzała w stronę, gdzie wskazywał Azazello, ale nic szczególnego tam nie zauważyła. Kiedy odwróciła się znowu do Azazella chcąc otrzymać wyjaśnienie w sprawie tego idiotycznego „ba!”, już nie miał kto udzielić jej owego wyjaśnienia – tajemniczy rozmówca zniknął¹⁸. (Lewandowska, Dąbrowski).

– Ba! – krzyknął nagle Azazello i wytrzeszczywszy oczy na odgrodzenie, zaczął coś pokazywać palcem. Małgorzata odwróciła się w tę stronę, ale nic dostrzegła tam nic szczególnego. Wówczas zwróciła się ku Azazellowi, oczekując wyjaśnienia bezsensownego „Ba!”, ale wyjaśnić nie miał już kto: jej tajemniczy rozmówca zniknął¹⁹. (Drawicz).

– Ba! – nagle wrzasnął Azazello i wytrzeszczywszy oczy na odgrodzenie, zaczął pokazywać coś palcem.

Małgorzata spojrzała tam, gdzie wskazywał, ale nic szczególnego nie zobaczyła. Odwróciła się więc do Azazella, chcąc uzyskać wyjaśnienie tego bezsensownego „Ba!”, ale już go nie było, jej tajemniczy rozmówca zniknął²⁰. (Cichocki).

Spójrzmy teraz na tę scenę w nowym tłumaczeniu Przebindów, gdzie zwykła decyzja o zmianie wykrzyknika ratuje spójność sceny w oczach polskiego odbiorcy:

– O! – zawołał Azazello i wlepił oczy w ogrodzenie, pokazując na coś palcem. Małgorzata podążyła wzrokiem za jego gestem, lecz nic tam nie było. Spojrzała więc

17 M.A. Булгаков, *Мастери Маргарита*, [w:] M.A. Булгаков, *Собрание сочинений в 8 томах*, т. 7, АСТ: Астрель, Москва 2007, s. 277–278.

18 M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, Czytelnik, Warszawa 1973, s. 237.

19 M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, Rebis, Poznań 2014, s. 299.

20 M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, Bellona, Warszawa 2017, s. 325.

z powrotem w stronę Azazella, chcąc wyjaśnić, co miało oznaczać jego idiotyczne „O!”, ale wyjaśniać nie miał kto – tajemniczy rozmówca jakby się pod ziemię zapadł²¹. (Przebindowie).

Sądzę, że można by tutaj z powodzeniem wzmocnić siłę wyrazu, dając wykrzyknik typu *O rany!*, *O kurczę!*, co pasowałoby przecież do takiej postaci (z „bandycką gębą”) jak Azazello, który w rozdziale *Nieproszeni goście* potrafi bezpardonowo zepchnąć Popławskiego z walizką ze schodów, nie przerywając sobie nawet ogryzania udka pieczonego kurczaka. Może byłoby to lepszą strategią niż powielanie ciągle tego samego dosłownego wariantu.

Oczywiście w słownikach rosyjskich na pierwszym miejscu jest podawane takie właśnie zastosowanie inicjalnego wykrzyknika *Ба!*, mające wyrażać zaskoczenie i niedowierzanie na widok czegoś, także kogoś – a to całkiem nieobce przecież w języku polskim w przypadku naszego *ba*. Słownik IJP PAN kwalifikuje polską jednostkę o tym kształcie jako lub „partykułę dodającą”, często używaną parentetycznie, albo „komentarz metatekstowy (dopowiedzenie)”²². Inna definicja słownikowa uwzględnia wprawdzie kwalifikator „wykrzyknik”, ale podaje, że może on być użyty tylko w odniesieniu do poprzedzających treści: „Wyraz przekazujący sens emocjonalnej oceny tego, co zostało powiedziane przez kogoś lub przez siebie (w związku z nową myślą), używany tylko w rozmowie”²³.

Tak więc obecnie w polszczyźnie słowo *ba* jest albo krótką dobitną odpowiedzią potwierdzającą (czasem wprowadzającą rozwinięcie zdaniowe) albo pewnym zabiegiem retorycznym w zdaniu, rodzajem amplifikacji (zastępuje zwroty *mało tego, powiem więcej czy też nie tylko, ale nawet*) – wtedy zwykle bez znaku wykrzyknika, co dobrze obrazują współczesne cytaty z wysmakowanej językowo powieści, autorstwa znanej spółki pisarzy: Jacek Dehnel i Piotr Tarczyński:

Mieszkaństwo krakowskie przyzwyczajone było do zaduchu, ba, wzrastało w nim, rozwijało się i marło [...]; – To doprawdy niezwykle – lekarz mówił powoli, przeciągając sylaby – że osoba...która jest żoną doktora medycyny...ba, profesora...nie słyszała o tajemnicy lekarskiej...²⁴.

Spotykając kogoś dawno niewidzianego, Rosjanin w naturalny sposób zawoła *Ба!* (nawet trzykrotnie), ale Polak nie. A takie są właśnie najczęstsze użycia literackie,

21 M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, Znak, Kraków 2022, s. 260.

22 URL: https://wsjp.pl/haslo/do_druku/6369/ba (dostęp 26.07.2023). Zob. też L. Styrz-Przebinda, *Parę uwag o możliwościach klasyfikacji wykrzykników*, „Polonica”, t. 18, 1997, s. 163–167.

23 *Słownik Współczesnego Języka Polskiego*, t. 1, Przegląd Reader's Digest, Warszawa 1998, s. 34. Boryś notuje ogólnosłowiańską funkcję wyrażania różnorodnych emocji przez *ba* od XV w. Zob. W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 18.

24 M. Szymiczkowa, *Tajemnica Domu Helclów*, Znak, Kraków 2015, s. 168, 158. Zasłużyła ona na rekomendację Michała Rusinka na okładce, który poleca ją jako „pyszną lekturę”.

sprawiające niejaki kłopot tłumaczom. W języku rosyjskim okrzyk ten, jako rodzaj pierwotnej reakcji, wiąże się poza tym często ze wskazywaniem palcem, więc występuje w funkcji deiktycznej, co zmusza rozmówcę do podążania wzrokiem w określonym kierunku (właśnie tak, jak to jest szczegółowo opisane w przytoczonej scenie u Bułhakowa). Dlatego tak trafne i godne akceptacji są, wcale nie dosłowne, cytowane przeze mnie odpowiedniki niemieckie *Sieh da!*, *Sieh an!*, bo w nich właśnie zawiera się ów nacisk na funkcję wskazywania.

Często spotykane w języku rosyjskim aż trzykrotne powtórzenie *Ba! ba! ba!*, znajduje potwierdzenie zarówno w słowniku Dala²⁵, jak i w bardzo licznych utworach literackich różnych epok. W jednym z najbardziej typowych dzieł sentymentalizmu rosyjskiego, *Podróż z Petersburga do Moskwy* Aleksandra Radiszczewa, mamy na przykład takie powitanie:

– Ba! ba! ba! добро пожаловать, откуда бог принес, – говорил мне приятель мой Карп Дементьич, прежде сего купец третьей гильдии, а ныне именитой гражданин. – По пословице, счастливый к обеду. Милости просим садиться²⁶.

Analogiczne trzykrotne powtórzenie w tłumaczeniu Seweryna Pollaka (w wydaniu Biblioteki Narodowej, 1954) – *Ba! ba! ba! Sercem witam, skąd Bóg prowadzi?*²⁷ – potwierdza wyraźnie, że ta dosłowność nie sprawdza się już w polskim odbiorze. W języku rosyjskim natomiast takie powtórzenia o ludowym rodowodzie (m.in. jako typowa figura stylistyczna w bylinie), mają bardzo solidne podstawy. Dzięki nieocenionemu Wiktorowi Jakubowskiemu dowiadujemy się poza tym, że dla ekspresywnego wyrażenia zaskoczenia i zachwytu na widok czegoś – można użyć po rosyjsku podwojonego wyrażenia *ba* (reduplikacja), nawet w postaci łącznej *Baba!* Wspaniała rezydencja letnia Naryszkiina pod Petersburgiem nosi wręcz popularną nazwę „Baba”.

Ale przechadzka po wielkim trakcie niezbyt jest przyjemna dla mieszkańca Petersburga, nie podobna do promenady w Ogrodzie Letnim, czy też po Baba, toteż wkrótce mnie znużyła i zmuszony byłem usiąść²⁸. [zachowuję oryginalną pisownię].

Warto zauważyć, że w oryginale, równie mocno jak w przekładzie, zaznacza się brak odmiany tej nazwy przez przypadki – zarówno przyimek „po” jak i „w” wymagałyby formy miejscownika:

25 В. Даль, *Толковый словарь живого великорусского языка*, т. 1, Русский язык, Москва 1981, s. 32.

26 А.Н. Радищев, *Путешествие из Петербурга в Москву. Вольность*, Наука, Санкт-Петербург 1992, s. 33.

27 А. Radiszczew, *Podróż z Petersburga do Moskwy*, przeł. S. Pollak, oprac. W. Jakubowski, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1954, s. 74.

28 Tamże, s. 99.

Пешком ходить мне в привычку. Взяв посошок, отправился я вперед к почтовому стану. Но прогулка по большой дороге не очень приятна для петербургского жителя, не похожа на гулянье в Летнем саду или в Баба, скоро она меня утомила, и я принужден был сесть²⁹.

Czy jednak niewtajemniczony czytelnik przekładu w ogóle mógłby się od razu domyślić, co konotuje nazwa „Baba”, bez stosownego przypisu (może w angielszczyźnie jej udomawiającą parafrazą mogłoby być Waw-waw!, a po polsku Oho-ho!)? Poniższe objaśnienie staje się z pewnością niezbędnym odnośnikiem kulturowym, jako że pierwsze skojarzenie polskiego odbiorcy może być mylące:

Baba – popularna nazwa (od okrzyku podziwu: Ba! Ba!) rezydencji letniej wielkiego koniuszego dworu, D. A. Naryszki, w odległości czterech kilometrów od Petersburga przy drodze do Peterhofu [...], z pięknym parkiem angielskim ozdobionym okrągłą świątynią, altankami oraz stawami i kanałami, po których pływały łabędzie, pelikany i inne ptaki wodne. Było to miejsce niedzielnych spacerów publiczności stołecznej³⁰.

Takie inicjalne, spontaniczne użycie pierwotnego okrzyku *Ba!* na wyrażenie podziwu i zachwytu nie jest przyjęte w polszczyźnie. I choć tak właśnie woła Korowiew do Behemota wskazując wspaniały Dom Gribojedowa, tłumacz musi dać swój adekwatny odpowiednik, choćby neutralne *O!* Miejmy też na uwadze fakt, że pochwalna perora Korowiewa przekształci się w parodię, gdy zacznie on mówić o talentach, które się rodzą w tym miejscu. Cała ta rzekomo pouczająca rozmowa to tylko kolejny „odegrany numer” pary bohaterów, dobrze znanej ze swych wygłupów czytelnikowi (który zresztą otrzymał wcześniej opis tego budynku z tarasem, wraz z historycznym odniesieniem, w rozdziale *Zdarzyło się w Gribojedowie*). W tym przypadku domyślamy się więc udawanego podziwu, czegoś w rodzaju: „Ach, proszę, proszę! Patrzcie państwo”.

– Ба! Да ведь это писательский дом! Знаешь Бегемот, я очень много хорошего и лестного слышал про этот дом! Обрати внимание, мой друг, на этот дом. Приятно думать о том, что под этой крышей скрывается и вызревает целая бездна талантов. [...] и сладкая жуть подкатывает к сердцу, когда думаешь о том, что в этом доме сейчас попевает будущий автор „Дон Кихота”, или „Фауста”, или, черт меня побери, „Мертвых душ”! А?³¹

Jeszcze inaczej wygląda interpretacja słowa *Ba!*, gdy zostaje ono wypowiedziane przez Wolanda na widok Mateusza Lewiego, który pojawia się nagle z postaniem od Jezui na balkonie Domu Paszkowa. Woland wyraża udawane zaskoczenie, na widok

29 А.Н. Радищев, dz. cyt., s. 44.

30 А. Radiszczew, dz. cyt., s. 99, przyp. 14, w oprac. W. Jakubowskiego.

31 М. Булгаков, dz. cyt. s. 429.

spodziewanej przeciw osoby. W tym jego powitaniu kryje się ironia, więcej nawet – wżgarda („незванный, но предвиденный гость”), co powinno być zaakcentowane intonacją na przykład w wersji audiobooka czy adaptacji scenicznej. Niezwykle ważne jest bowiem zaznaczenie dystansu i niechęci kogoś takiego, jak sam książę ciemności („No, no! Кого́з то ја видzę?”).

– Ба! – Воскликнул Воланд, с насмешкой глядя на вошедшего. – Менее всего можно было ожидать тебя здесь! Ты с чем пожаловал, незванный, но предвиденный гость? – Я к тебе, дух зла и повелитель теней, – ответил вошедший, исподлобья недружелюбно глядя на Воланда³².

Jedno *Ба!*, a tyle odcieni znaczeniowych! Dlatego właśnie – i to ma wykazać moja analiza, wskazane są w każdym przypadku inne, stosownie dobrane odpowiedniki.

Ostatni przykład, który dowodzi, że nie wystarczy dosłowne powtórzenie tego wykrzyknika, to scena spotkania Korowiewa i Bosego, które jak wiadomo kończy się przyjęciem łapówki, co ma poważne konsekwencje dla Nikanora Iwanowicza. Trzeba przyznać, że różnie wypada to w tłumaczeniu:

– Coście za jeden, obywatelu? – spytał lękliwie Nikanor Iwanowicz.

– Ба! Nikanor Iwanowicz! – zawrzeszczał niespodziewany obywatel łamliwym głosem...³³

– Kim jesteście, obywatelu? – spytał przestraszony przewodniczący.

– Ба! Nikanorze Iwanowiczu! – załamującym się tenorem wydarł się nieznanemu obywatelowi...³⁴

W oryginale wcale nie mamy do czynienia z urzędowym tonem, co wynika z przestachu Bosego, który, choć był na co dzień cwany przewodniczącym komitetu blokowego, zaczyna teraz mieć złe przeczucia i pomału traci pewność siebie.

– Вы кто такой будете, гражданин? – испуганно спросил Никанор Иванович.

– Ба! Никанор Иванович! – заорал дребезжащим тенором неожиданный гражданин...³⁵

Korowiew, który nie wiadomo skąd się wziął w zapieczętowanym pokoju Berlioz, najpierw zwyczajnie ignoruje to pytanie. Zwróćmy przy tym uwagę, że w pewien sposób stanowi ono echo motta *Mistrza i Małgorzaty* z *Fausta* Göthego, utrzymanego oczywiście w całkiem innej poetyce. Jednakże Korowiew, choć wita Bosego jak starego

32 Там же, s. 438.

33 M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. A. Drawicz, dz. cyt., s. 125.

34 M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. J. Cichoński, dz. cyt., s. 135.

35 M. Булгаков, dz. cyt. s. 115.

znajomego (sam przedstawia się dopiero na trzecie wezwanie), zjawia się w mieszkaniu Berlioza, jako przedstawiciel sił zła po to, aby w przewrotny sposób wymierzyć łapówkarzowi sprawiedliwość.

Przy definiowaniu jednostki *ба* rosyjskie słowniki powołują się bardzo często na sztukę Gribojedowa *Мадрему биада*. Famusow, zagorzały krytyk francuskiej mody, wygłasza tam w finale taką skrzydlatą frazę: „Ба! Все знакомые лица!”³⁶. Tuwim zostawia ją w niezmienionej postaci: „Ba, same znajome twarze!”³⁷, podobnie jak powitanie Czackiego: „Ба! Друг старый, мы давно знакомы, вот судьба!”³⁸; „Ba! Druh stary! Znamy się!”³⁹, choć po polsku inicjalnie pasowałoby raczej *O!* lub jakieś zamienniki typu *Ho ho ho!*

Jednocześnie jednak, co ciekawe, tym razem zgodnie z duchem polszczyzny, tłumacz śmiało stosuje *ba* również wtedy, gdy nie ma równobrzmiącego słowa w oryginale, co pokazuje poniższe zestawienie. Tym samym udowadnia, że można twórczo wykorzystać inne wymagania kontekstowe polskiego *ba* i spożytkować to słowo w odwrotną stronę, a przekład tylko na tym zyskuje.

W orderach cały! jeździł tylko cugiem!
Przy dworze cały wiek, **ba!** i przy jakim dworze!
I jaki wiek! nie to, co ninie...
Imperatrycy służył, Katarzynie!⁴⁰

Весь в орденах; езжал-то вечно цугом;
Век при дворе, да при каком дворе!
Тогда не то, что ныне,
При государыне служил, Екатерине!⁴¹

Kuźma Pietrowicz był, dla zasług, szambelanem,
Ba, z kluczem, i dla syna umiał zdobyć kluczyk...⁴²

Покойник был почтенный камергер,
С ключом, и сыну ключ умел доставить;⁴³

I tak się popisywać dla bliźnich pogardą,
Że nie znajdzie litości nawet i najlichszy?
Ba, wystarczy wymienić imię Mołczalina,

36 A. Грибоедов, *Горе от ума*. Пьесы. Стихотворения, Издательство „Э”, Москва 2016, s. 152.

37 A. Gribojedow, *Мадрему биада*, [w:] *Antologia dramatu rosyjskiego*, dz. cyt., s. 106.

38 Tamże, s. 107.

39 A. Gribojedow, *Мадрему биада*, dz. cyt., s. 88.

40 Tamże, s. 74.

41 A. Грибоедов, *Горе от ума*, dz. cyt., s. 71.

42 A. Gribojedow, *Мадрему биада*, dz. cyt., s. 73.

43 A. Грибоедов, *Горе от ума*, dz. cyt., s. 69.

A już się gradobicie docinków zaczyna!⁴⁴

Что и смирейшему пощады нет!...чего?

Случись кому назвать его:

Град колкостей и шуток ваших грянет.⁴⁵

* * *

Poddałam tu analizie, w przekrojowy sposób, wiele przypadków niezgodnego z duchem polszczyzny kalkowania rosyjskiego wykrzyknika *Ba!* przez tłumaczy klasyki rosyjskiej, ze szczególnym uwzględnieniem powieści *Mistrz i Małgorzata* Bułhakowa, jako że jestem jednym z jej tłumaczy. U wielu autorów przekładów dawnych i nowych znaleźć można przykłady dosłownego przenoszenia tego wyrazu, co nie sprawdza się w polszczyźnie, gdzie ma ono przecież inne zastosowanie. Udało mi się wychwycić również, czego nie dostrzegamy w ogóle w zwykłej lekturze, że tłumacze niekiedy stosują polskie *ba*, zgodnie z duchem własnego języka, choć nie ma go w tym miejscu w oryginale. Mają do tego prawo. Wykazałam to na cytatach z tłumaczenia *Mądremu biada* Juliana Tuwima (autorem dzieła jest Aleksander Gribojedow) oraz z dawnego przekładu *Martwych dusz* Władysława Broniewskiego (poematu prozą autorstwa Mikołaja Gogola). Okazuje się, że w tłumaczeniu Tuwima aż trzy razy zostaje użyta jednostka o kształcie *ba* nienotowana w odnośnych miejscach w oryginale. Stanowi to dla mnie jednoznaczne potwierdzenie, że wyrazy te nie są tożsame w obu językach. Są jedynie homofonami, czyli mają to samo brzmienie – ale znaczenie i zastosowanie różne. Moim celem było zdanie sprawy z tego odkrycia, bo, jak wiadomo, przekład powinien rządzić się prawami mowy ojczystej tłumacza, a dosłowność zawsze stoi nisko w hierarchii wartości języka przekładu i niekoniecznie oznacza jego wierność.

Bibliografia

- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bulgakov M., 1987, *The Master and Margarita*, translated from the Russian by M. Ginsburg, Grove Press, New York.
- Bulgakov M., 2012, *The Master and Margarita*, translated by H. Aplin, Alma Classics, Richmond.
- Bulgakov M.A., 2007, *Sobraniye sochineniy v 8 tomakh*, t. 7, *Master i Margarita*, AST: Astrel', Moskva.
- Bulgakov M., 1997, *Der Meister und Margarita, Roman*, Deutsch von T. Reschke, Deutscher Taschenbuch Verlag, München.

⁴⁴ A. Gribojedow, *Mądremu biada*, dz. cyt., s. 84. Na s. 98 jest pomyłkowo *Ba* zamiast *Bal*.

⁴⁵ A. Грибоедов, *Горе от ума*, dz. cyt., s. 97–98.

- Bulgakow M., 2018, *Meister und Margarita, Roman*, neu übersetzt und kommentiert von A. Nitzberg, Deutscher Taschenbuch Verlag, München.
- Buřhakow M., 1973, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. I. Lewandowska, W. Dąbrowski, Czytelnik, Warszawa.
- Buřhakow M., 2014, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. A. Drawicz, Rebis, Poznań.
- Buřhakow M., 2017, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. J. Cichocki, Bellona, Warszawa.
- Buřhakow M., 2022, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. L.A. Przebinda, G. Przebinda, I. Przebinda, Znak, Kraków.
- Dal' V., 1981, *Tolkovyy slovar' zhivogo velikoruskogoazyka*, t.I, Russkiyazyk, Moskva.
- Fasmer M., 1986, *Etimologicheskiy slovar' russkogoazyka*, t. I, Progress, Moskva.
- Fonvizin D.I., 1959, *Sobraniye sochineniy v 2 tomakh*, t. I, Gosudarstvennoye Izdatel'stvo Khudozhestvennoy Literatury Moskva – Leningrad.
- Fonvizin D., 1952, *Synalek szlachecki*, przeł. J. Wyszomirski, [w:] *Antologia dramatu rosyjskiego*, Czytelnik [Warszawa].
- Gogol M., 1956, *Martwe dusze. Poemat*, t. I, przeł. W. Broniewski, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław.
- Gogol M., 2014, *Martwe dusze. Poemat*, przeł. W. Dłuski, Znak, Kraków.
- Gogol' N., 2014, *Mertvyye dushi*, [w:] Gogol' N., *Polnoye sobraniye sochineniy*, Azbuka. Azbuka-Attikus, Sankt Peterburg.
- Gogol' N., 2014, *Polnoye sobraniye sochineniy*, Azbuka. Azbuka-Attikus, Sankt Peterburg 2014.
- Gribojedow A., 1952, *Mądre mu biada*, przeł. J. Tuwim, [w:] *Antologia dramatu rosyjskiego*, Czytelnik [Warszawa].
- Griboyedov A., 2016, *Gore ot uma. P'yesy. Stikhotvoreniya*, Izdatel'stvo "E", Moskva.
- Pastuch M., 2020, *Polskie wyrażenia o funkcji dopowiedzeniowej – historia i współczesność*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Radishchev A.N., 1992, *Puteshestviye iz Peterburga v Moskvu. Vol'nost'*, Nauka, Sankt-Peterburg.
- Radiszczew A., 1954, *Podróż z Petersburga do Moskwy*, przeł. S. Pollak, oprac. W. Jakubowski, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, 1998, t. I, Przegląd Reader's Digest, Warszawa.
- Szymiczkowa M., 2015, *Tajemnica Domu Helclów*, Znak, Kraków.

STRESZCZENIE

Pułapki dosłownego tłumaczenia rosyjskiego wykrzyknika Ба! Na przykładach z „Mistrza i Małgorzaty” oraz innych dzieł literackich

Tekst dotyczy problemu przekładu wykrzykników i adekwatności przekazu komunikowanych przez nie emocji. Liczne cytaty, egzemplifikujące znaczenie rosyjskiego słowa *Ба!*, w oryginale dotyczą zdziwienia, zaskoczenia na widok kogoś/czegoś, w szczególności przy nieoczekiwanym spotkaniu. Dosłowne tłumaczenie w takich sytuacjach jest w polszczyźnie nieuzasadnione, ponieważ polska równobrzmiąca jednostka *ba* – nietożsama z rosyjską – funkcjonuje inaczej. Zalicza się ona do kategorii komentarza metatekstowego, dopowiedzeń, odnoszących się zawsze do treści wcześniejszego kontekstu.

SŁOWA KLUCZOWE

rola wykrzykników w przekładzie, rosyjski wykrzyknik *Ба!* i jego odpowiedniki w innych językach, kalkowanie a wierność przekładu, adekwatność wyrażania emocji w tłumaczeniu klasyki, *Mistrz i Małgorzata* Bułhakowa, *Martwe dusze* Gogola, *Bracia Karamazow* Dostojewskiego, *Podróż z Petersburga do Moskwy* Radiszczewa, *Mądryemu biada* Gribojedowa, *Synalek szlachecki* Fonwizina, kreatywność tłumacza

ABSTRACT

The pitfalls of a literal translation of the Russian exclamation Ба!: using examples from “The Master and Margarita” and other literary works

The text deals with the problem of translating exclamation marks and the appropriateness of conveying the emotions they convey. Numerous quotations illustrate the meaning of the Russian word *Ба!*, which in the original refers to surprise, amazement at the sight of someone/something, especially at an unexpected encounter. A literal translation in such situations is not justified in Polish, as the Polish unit *ba* – which is not identical to the Russian one – functions differently. It falls into the category of apposition or metatextual commentary, always referring to the content of the earlier context.

KEY WORDS

The role of exclamation marks in translation, the Russian exclamation mark *Ба!* and its equivalents in other languages, copying vs. faithful translation, the appropriateness of expressing emotions in the translation of the classics, Bulgakov’s “The Master and Margarita”, Gogol’s “Dead Souls”, Dostoevsky’s “The Brothers Karamazov”, Radishchev’s “Journey from St. Petersburg to Moscow”, Griboyedov’s “Woe to the Wise”, Fonvizin’s “The Nobleman’s Son”, translator’s creativity